

SEMINARIUM PROBLEMOWE

**ETYKA I "TEOLOGIA PRAKTYCZNA"
ŻYCIA GOSPODARCZEGO**

W TEKSTACH TOMASZA Z AKWINU

dr hab. Marcin Bukała, prof. IFiS PAN



23 listopada 2021

21 grudnia 2021

25 stycznia 2022

22 marca 2022

26 kwietnia 2022

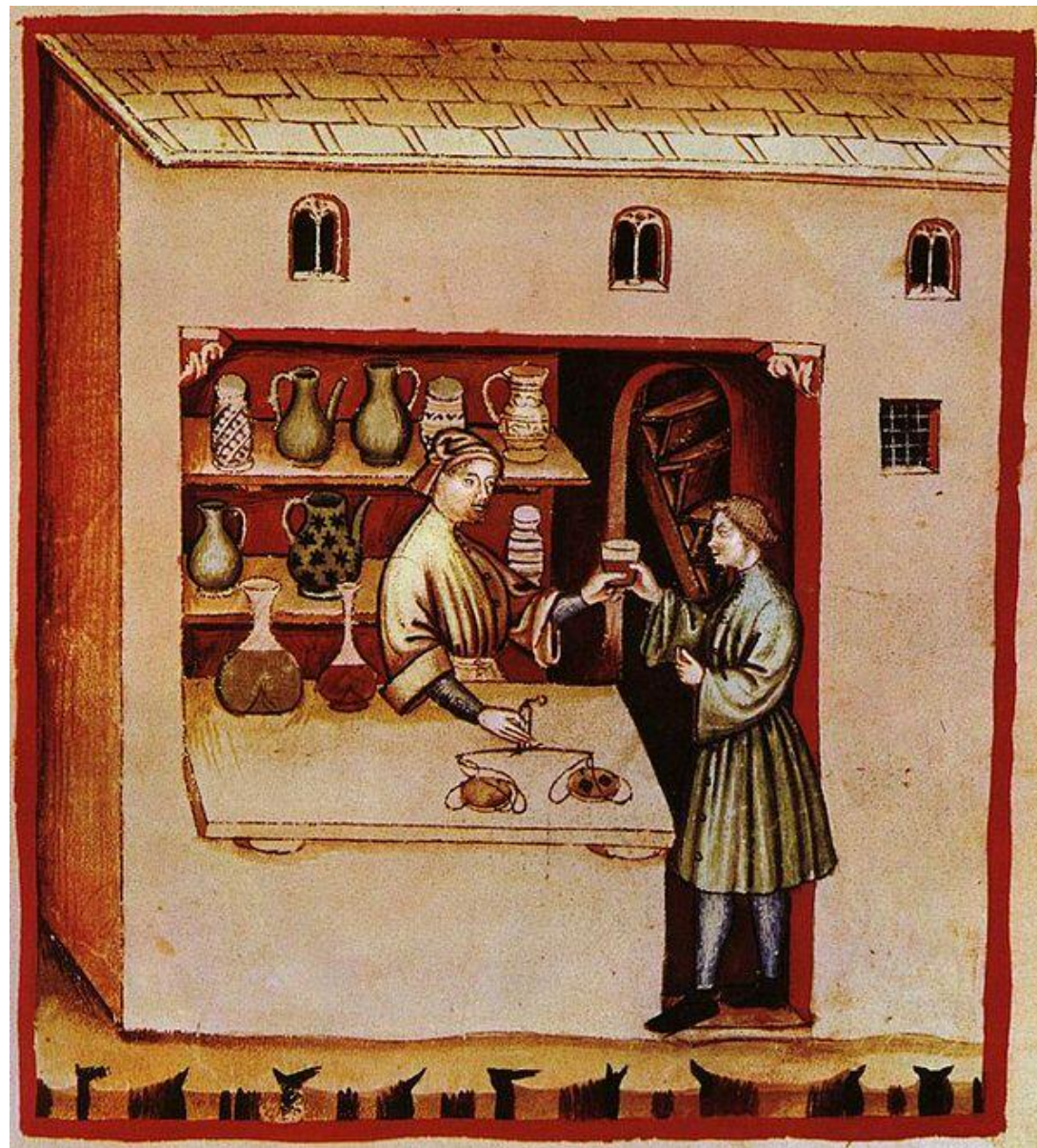
24 maja 2022

14 czerwca 2022



Spotkanie IV

SŁUSZNA CENA
iustum pretium



Tematyka spotkania

- restytucja (kw. 62) / zakończenie/
- własność prywatna (kw.66) /nawiązanie/
- słuszna cena (kw. 77) /główny temat/

II^a-II^{ae}, kw. 62, art. 5. **Czy należy zawsze oddać temu komu zabrano ?**

Postawienie problemu. Wydaje się że nie, gdyż:

1. Nie wolno nikomu szkodzić. Otóż niekiedy zaszkodziłibyśmy człowiekowi oddając mu to, cośmy wzięli od niego, albo wyrządzilibyśmy szkodę drugim, np. oddając miecz szaleńcowi. A więc nie zawsze należy oddać temu, od kogo coś się wzięło.
2. Kto komu dał coś w sposób niedozwolony, nie zasługuje, by to odzyskał. Otóż nieraz zdarza się, że ktoś w sposób niedozwolony coś daje a drugi przyjmuje np. przy świętokupstwie. A więc nie zawsze należy oddać temu, komu coś się wzięło.
3. Nikt nie jest obowiązany do tego, co niemożliwe. Otóż niekiedy jest rzeczą niemożliwą oddać komuś to, co się mu wzięło, np. gdy ten umrze, albo daleko odjedzie, albo gdy jest nieznany. A więc nie zawsze należy oddać temu, komu coś się wzięło.
4. Człowiek powinien więcej wynagrodzić temu, od kogo otrzymał większe dobrodziejstwo. Lecz od niektórych osób – np. od rodziców – otrzymujemy więcej dobrodziejstw, aniżeli od wierzycieli, czy od depozytariuszy dóbr. A więc niekiedy trzeba raczej wesprzeć inne osoby, niż oddać temu, od kogo coś się wzięło.
5. Daremny byłby zwrot rzeczy, która na skutek tego zwrotu powróciłaby do rąk zwracającego (...)

Kw. 62, art. 5 (sed contra, corp.)

Ale z drugiej strony św. Paweł pisze (Rzym 13, 7) „Oddajcie każdemu to, co się mu należy: komu podatek - podatek, komu cło - cło”.

Odpowiedź. Przez restytucję wprowadzana jest równość wymagana przez sprawiedliwość wymienną, która opiera się na porównaniu rzeczy, jak to już powiedziano. Otóż takie wyrównanie byłoby niemożliwe, jeśli osoba, która ma mniej niż się należy, nie odzyska tego, czego jej zabrakło. A to wymaga oddania rzeczy zabranych.

Kw. 62, art. 5 (ad arg.)

Rozwiązanie trudności. 1. Jeśli wydaje się, że rzecz będąca przedmiotem restytucji może wyrządzić poważną szkodę temu, komu ma być oddana lub innym, nie należy jej zwracać. Restytucja winna bowiem wyjść na korzyść tego, na którego rzecz jest dokonywana, gdyż wszelkie posiadanie ma na celu jakąś użyteczność. Nie powinien jednak ten, kto w ten sposób zatrzymuje cudzą rzecz, jej sobie przywłaszczyć – winien albo przechować ją do czasu, w którym będzie mógł ją zwrócić, albo gdzie indziej ją przekazać, gdzie bezpiecznie będzie przechowywana.

2. Dwojako można dać coś komuś w sposób niedozwolony. Jednym sposobem, gdy samo dawanie jest niedozwolone i przeciwne prawu, jak np. przy świętokupstwie. Taki dający zasługuje, by stracił to co dał i dlatego nie należy na jego rzecz dokonywać restytucji tego, co przekazano. Podobnie ten kto otrzymuje, otrzymuje nieprawnie, dlatego nie może tego zatrzymać dla siebie, lecz ma przekazać to na zbożne cele. Drugim sposobem można dać coś w sposób niedozwolony, gdyż za rzecz niegodziwą, choć samo przekazanie nie jest niegodziwe, np. gdy ktoś płaci nierządniczy za grzech z nią. Wówczas wolno jej zatrzymać zapłatę; gdyby jednak wyłudziła zbyt dużo przez oszustwo lub podstępem, byłaby zobowiązana do zwrotu.

Kw. 62, art. 5 (ad arg., c.d.)

3. Jeśli ten, na rzecz któremu przysługuje restytucja, jest całkowicie nieznany, wówczas zobowiązany winien dokonać restytucji w taki sposób, jak można: tzn. dając jałmużnę w intencji jego zbawienia, bez względu na to czy żyje czy już nie. Przedtem jednak trzeba przedsięwziąć staranne poszukiwanie tej uprawnionego. Jeśli zaś nie żyje, należy zwrócić jego spadkobiercy, którego poczytuje się niemal za tożsamego z uprawnionym. Jeśli natomiast uprawniony znajduje się bardzo daleko, trzeba mu odesłać to, co do niego należy, zwłaszcza gdy chodzi o rzecz bardzo cenną i nadającą się do przesłania. W przeciwnym razie należy ją przechować w bezpiecznym miejscu, zawiadamiając właściciela (*et domino significari*).

4. Z tego co nas należy, winno się zaspokoić potrzeby rodziców i innych naszych dobrodziejów. Nikt jednak nie powinien odwzajemniać się dobroczyńcy tym, co cudze – a to miałyby miejsce, gdyby jednocześnie był zobowiązany do restytucji wobec kogoś innego. Jedynie w wypadku skrajnej konieczności wolno byłoby i należałoby nawet zabrać rzecz cudzą celem przyjscia z pomocą rodzicom.

5. Prałat może zabrać kościołowi jakąś rzecz w trojaki sposób (...)

II^a-II^{ae}, kw. 66, art. 2

prywatne posiadanie

wspólne używanie

realizacją zasady powszechnego przeznaczenia dóbr

IUSTUM PRETIUM

- *Summa teologii, II^a-II^{ae}, kw. 77 (przede wszystkim art. 1)*
- *O kupnie i sprzedaży na kredyt*

II^a-II^{ae}, kw. 77

- art. 1 – o słusznej cenie
- art. 2 i 3 – o wadach rzeczy
- art. 4 – o zysku kupieckim

II^a-II^{ae}, kw. 77, art. 1: artykuł o słusznej cenie

- artykuł 1. (słuszna cena) różni się zasadniczo o artykułu 4. (zysk kupiecki)
- brak w tekście ścisłej definicji *justum pretium*
- brak w tekście terminu *forum* (rynek) (który pojawia się w liście Tomasza o sprzedaży kredytowej)
- termin *valor rei* zastępuje w wielu miejscach prawnicze pojęcie *iustum pretium*
- Tomasz dystansuje się wyraźnie od perspektywy prawa rzymskiego i w istotnym stopniu również od Arystotelesa

II^a-II^{ae}, kw. 77, art. 1.

Czy wolno sprzedawać rzecz drożej niż jest warta

Postawienie problemu. Wydaje się, że wolno sprzedawać rzecz drożej niż jest warta.

1. O tym, co jest sprawiedliwe w nabywaniu i przekazywaniu dóbr między ludźmi decydują prawa cywilne. Otóż wedle tych praw wolno sprzedającym i kupującym wzajemnie się zwodzić – a to właśnie ma miejsce, gdy sprzedający drożej sprzedaje rzecz niż ta jest warta, a kupujący nabywa taniej. Zatem wolno sprzedawać rzecz drożej niż jest warta.

Idem Pomponius

Digesta 4.4.16.4 (Ulpianus 11 ad ed.):

„Idem Pomponius ait in pretio emptionis et venditionis naturaliter licere contrahentibus se circumvenire”.

Cf. Clarus Florentinus, *Casus conscientiae*

„Quoniam licet secundum iura **contrahentibus liceat se invicem decipere**, quidam hoc intelligunt quod non puniuntur iudiciali foro, sed de foro Dei non sic est”

(cap. 88: *De ementibus ad novellum*)

Późnoantyczne prawo rzymskie

laesio enormis

początkowo ochrona sprzedającego ziemię

Średniowieczne prawo rzymskie

A [=laesio ultra dimidium i. p.] < 50% X (cena zaniżona)

50% X < ~ X [=latitudo i. p.] < 150% X [lub 200%X]

(cena dopuszczalna wg prawa rzymskiego)

150% X [lub 200%X] < B [=laesio ultra dimidium i. p.] (cena zawyżona)

A [=laesio ultra dimidium i. p.] < 50% X < ~X [=latitudo i. p.] < 150% X [lub 200%X] < B [=laesio ultra dimidium i. p.]

II^a-II^{ae}, kw. 77, art. 1 (arg., c.d.)

2. To, co charakteryzuje powszechnie wszystkich ludzi, wydaje się być czymś naturalnym i nie być grzechem. Otóż, jak opowiada św. Augustyn (*De Trinitate*, XIII), wszyscy podzielają zdanie pewnego komika: „chcecie kupować za niewiele, ale drogo sprzedawać”. Z czym współbrzmi to, co czytamy w *Księdze Przysłów*: „»Marne, marne«, krzyczy nabywca, lecz po odejściu z nabytku się chwali”. Zatem wolno sprzedawać drożej niż coś jest warte i taniej kupować.

Św. Augustyn o wartości rzeczy

De Trinitate, XIII

De civitate Dei, XI, 16.

II^a-II^{ae}, kw. 77, art. 1 (arg., c.d.)

3. Wydaje się, że nie jest wzbronione by to, co należy czynić z obowiązku przyzwoitości, realizowano wedle wzajemnego porozumienia. Otóż według Filozofa (VIII ks. *Etyki*), w przyjaźni użytecznościowej należy wynagrodzić darczyńcę odpowiednio do przydatności rzeczy dla obdarowanego, a przydatność ta niekiedy przewyższa wartość przekazywanej rzeczy. Tak dzieje się przykładowo, gdy ktoś bardzo potrzebuje jakiejś rzeczy by uniknąć niebezpieczeństwa, albo by dzięki niej jakąś korzyść osiągnąć. Zatem wolno przy umowie kupna i sprzedaży oddać coś za wyższą cenę niż jest warte.

WIZJA ARYSTOTELESA

- wymiana ekonomiczna jako **wymiana darów**
- *amicitia utilis*
- zestawienie indywidualnych producentów (rolnika i budowniczego) w kwadracie wymiany bez uwzględnienia rynku
- fundamentalne znaczenie odwdzięczenia się za przysługę (łac.: *refamulari*, cf. Etyka nikomachejska, V, 1133a, przywołanie kultu Charyt)
- pogańska idea daru

II^a-II^{ae}, kw. 77, art. 1 (sed contra, corpus)

Ale z drugiej strony powiada Ewangelia (Mt 7,12) „Cokolwiek chcecie, by wam ludzie czynili, i wy im czyńcie”. Lecz nikt nie chce, by mu sprzedawano coś drożej niż rzecz jest warta – a więc nie powinien również sprzedawać drugiemu żadnej rzeczy drożej niż ta jest warta.

Odpowiedź. Posługiwanie się wybiegami, celem sprzedania czegoś powyżej sprawiedliwej ceny jest zawsze grzechem, gdyż jest wprowadzaniem w błąd bliźniego na jego szkodę. Dlatego Tulliusz Cyncero powiada, że „z umów trzeba usunąć wszelkie kłamstwo; sprzedający nie ma podsuwać fałszywego kupca, który by podbijał cenę, ani kupujący – fałszywego sprzedawcy, który by oferował towar taniej”.

kw. 77, art. 1 (corpus, c.d.)

Gdy nie zachodzi oszustwo, wówczas sprzedaż i kupno można ujmować dwojako. Po pierwsze mówi się o kupnie i sprzedaży jako takich (*secundum se*). Otóż kupno i sprzedaż zaprowadzono dla wspólnej korzyści obu stron — skoro jeden potrzebuje rzeczy drugiego i odwrotnie, jak to zauważył Filozof w I ks. *Polityki*. Co zaś wprowadzono dla obopólnej korzyści, nie powinno bardziej obciążać jednego niż drugiego, i dlatego umowy między nimi winny być zawierane zgodnie z zasadą równości względem rzeczy. Dla rzeczy będących przedmiotem ludzkiego użytku ilościową miarą jest ich cena i w tym celu wynaleziono zostały pieniądze, jak to zauważył Filozof w V ks. *Etyki*. Jeśli więc cena przewyższa ilościowo wartość danej rzeczy lub, odwrotnie, rzecz jest więcej warta niż zapłata, wówczas zostaje naruszona sprawiedliwa równość. Dlatego sprzedawanie drożej lub kupowanie taniej niż rzecz jest warta, jest jako takie i samo przez się (*secundum se*) niesprawiedliwe i niedozwolone.

Cf. *Summa Halensis*, II (n. 586)

Licet occidere sit peccatum **in se**, non tamen **secundum se**,
sed dare ad usuram est in se et secundum se.

illicitum = peccatum

II^a-II^{ae}, kw. 77, art. 1 (corpus, c.d.)

Po drugie, można mówić o kupnie i sprzedaży mając na uwadze, że akcydentalnie kupo-sprzedaż wiąże się z korzyścią jednej strony [z nabycia rzeczy] i ze stratą drugiej – gdy mianowicie ktoś bardzo potrzebuje jakiejś rzeczy, a drugi traci gdy mu jej zabraknie. W takich wypadkach sprawiedliwą będzie cena uwzględniająca nie tylko samą rzecz [jako taką], ale i stratę sprzedawcy wynikającą z jej przekazania. Wówczas wolno sprzedać coś drożej niż jest samo w sobie warte, byle jednak nie drożej niż jest warte dla zbywcy. Jeśli natomiast ktoś może bardzo zyskać dzięki nabywanej od innego rzeczy, a sprzedający nie ponosi szkody pozbywając się jej, to nie wolno [z tego powodu] ceny podwyższać. Wzrost przydatności rzeczy po przejściu jej w ręce kupującego nie pochodzi bowiem od sprzedającego, ale wynika z okoliczności będących po stronie nabywcy – nikt zaś nie może „sprzedać” drugiemu tego, co nie jest jego, choć można „sprzedać” stratę, jaką się ponosi. Ten jednak, kto z rzeczy nabywanej od drugiego w większym stopniu korzysta, może z własnej inicjatywy (*propria sponte*) nadpłacić coś sprzedającemu, ale to już będzie przejawem jego szlachetności.

kw. 77, art. 1 (ad arg.)

Rozwiązanie trudności. 1. Jak już powiedziano, ludzkie prawo (*lex humana*) stanowione jest dla ogółu – w którym jest wielu pozbawionych cnoty – a nie tylko dla ludzi cnotliwych. Nie może więc ludzkie prawo stanowione zabraniać wszystkiego, co jest przeciwne cnotcie. Wystarczy, że zabrania tego, co burzy współzycie ludzi; inne zaś rzeczy traktuje jako jakby dozwolone (*quasi licita*), nie w tym znaczeniu, jakoby je aprobowano, ale dlatego, iż nie karze za nie. I tak prawo – nie przewidując w takich przypadkach kary – traktuje jako poniekąd dozwolone to, że bez [jednoznacznego] oszustwa (*absque fraude*) ktoś rzecz drożej sprzedaje lub taniej kupuje. Wyłączone są jednak przypadki, gdy naruszenie jest zbyt wielkie (*nimius excessus*), gdyż wówczas również prawo ludzkie zobowiązuje do restytucji, jak wtedy, gdy strata przekracza połowę kwoty sprawiedliwej ceny (*ultra dimidiam iusti pretii quantitatem*).

Natomiast prawo Boże nie puszcza bezkarnie niczego, co się sprzeciwia cnotcie. Zatem podług prawa Bożego wzbronione jest wszelkie naruszenie sprawiedliwej równości przy kupnie i sprzedaży. Ten zaś, który wziął więcej niż się należało, jest obowiązany wynagrodzić poszkodowanemu; o ile strata ta jest znaczna. A to [ostatnie] dodaję, gdyż niekiedy cena rzeczy nie jest dokładnie określona, lecz opiera się na pewnym oszacowaniu, tak że mała różnica w cenie nie narusza sprawiedliwej równości.

kw. 77, art. 1 (ad arg., c.d)

2. W tym miejscu św. Augustyn powiada, iż „ów komik na podstawie własnego doświadczenia lub przyglądania się innym doszedł do wniosku, że wszyscy chcą tanio kupować a drogo sprzedawać. Ponieważ jednak jest to grzeszne, każdy może wyrobić w sobie taką cnotę sprawiedliwości, by potrafił oprzeć się tego rodzaju pokusie” (*De Trinitate*, XIII). Św. Augustyn przytacza tu przykład: kupujący książkę zapłacił cenę sprawiedliwą sprzedającemu, choć ten ze względu na nieznajomość rzeczy domagał się ceny zbyt niskiej. Jasne jest więc, że wskazane wspólne pragnienie wypływa nie z natury, ale z wady. Jest więc wspólne tym licznyom ludziom, którzy idą szeroką drogą grzechu.

3. Sprawiedliwość wymienna bierze pod uwagę głównie równość rzeczy, natomiast w przyjaźni użytecznościowej bierze się pod uwagę równość korzyści. Dlatego [w tej drugiej] należy wynagradzać odpowiednio do osiągniętej korzyści, ale w sprzedaży – z zachowaniem równości rzeczy.